

Tematyka niniejszej pracy koncentruje się na odczytaniu poezji Norwida w perspektywie postsekularnej. Nurt ten dzieli się (wg Bogaleckiego) na dwa odłamy. Pierwszy dotyczy tzw. zwrotu teologicznego. Na podstawie myśli Vattimo, Dupre, Taylora, Bielik-Robson pokazuję, jak można odczytać swoisty „powrót” religijności w naukach społeczno-kulturowych. Drugi polega na krytycznym odczytaniu postulatów oświeceniowych, wskazaniu, że generując ruch sekularyzacyjny często dochodziło do tworzenia kryptologii, czyli zamiany kategorii sakralnych na świeckie, z zachowaniem podstawowych schematów myślenia religijnego.

Analizuję także polską myśl postsekularną i w relacji z nią staram się stworzyć własną „soczewkę” myślową, która posłuży mi jako matryca do odczytania poezji Norwida. Pokazuję także, że inni twórcy romantyzmu także mogą zostać odczytani z postsekularnego punktu widzenia.

Postsekularyzm Norwida rozpatrzę przyglądając się kilku ważnym aspektom jego twórczości: śmierci i modelowi zaświatów, społeczeństwu i roli sztuki, problemowi rozwoju metropolii. Zaczynam od pokazania, jak dwa doświadczenia: niesamowitości wszechświata i poczucia przygodności mogą prowadzić (a w przypadku Norwida wprost prowadzą) do odkrycia sacrum, którego można doświadczyć w codzienności.

W rozdziale o śmierci przyglądam się wierszom: *Śmierć, Do Zeszłej, Na zgon Jana Gajewskiego...*, *Na zgon Józefa Z...*, *Bema pamięci żałobny rapsod*. Pokazuję, że poeta nie tylko stworzył różne wizje zaświatów (Bem, Zeszła), ale także stworzył własną *ars bene moriendi*.

Norwid, jako poeta XIX wieku, bardzo uważnie przyglądał się zmianom społecznym, które dokonywały się na jego oczach. Szczególnie piętnował degradację stosunków społecznych, fałsz, hipokryzję, upominając się o „kapłański” (a więc sakralny) wymiar bycia człowiekiem. Celem jego wypowiedzi poetyckiej i prozatorskiej było zwrócenie uwagi wagę godności człowieka i to, jak w każdej jednostce miesza się pierwiastek sakralny z profanicznym.

Ze zmianą, jaka dokonała się w społeczeństwie bezpośrednio łączy się także przemiana warunków bytowych. Ludzie, którzy do tej pory mieszkali blisko natury, w małych społecznościach, zostali przeniesieni do miast, co sprawiło, że zostali wykorzenieni ze swoich tradycji i rytuałów. Jednocześnie poeta nie godzi się z prostą dychotomią dobra wieś- złe miasto pokazując, że doświadczenie sacrum można odnaleźć w każdej przestrzeni.

W zakończeniu podsumowuję postsekularne metafory, które stworzył poeta. Pokazuję, że jego namysł nad kulturą i społeczeństwem był kompleksowy, a dychotomia sacrum profanum jest tylko umowna, ponieważ w gruncie rzeczy te dwa pojęcia współistnieją obok siebie w doświadczaniu codzienności.